



KRZYSZTOF JEGLIŃSKI

Powrót do domu

CECILII EDEFALK

To, co kilka miesięcy temu było nie do pomyślenia, jest dzisiaj dominującym elementem naszego życia. Spiżowe prawo przewidywalności i niczym nieograniczone poczucie bezpieczeństwa stały się nagle iluzją. Demony niewiedzy i niepokoju o najbliższą przyszłość zdominowały myślenie, przeżywanie i ludzkie zachowanie. A dzieje się to w kulturze, która od czasów modernistycznego przełomu cierpi na ciężką megalomanię; dzieje się to w kulturze, której język utracił umiejętność mówienia o tym, co jest nie do pomyślenia, o tym, czego nie można zrozumieć ani wiedzieć.

Prawa natury i modele matematyczne nie są rzeczywistością, są zaledwie instrumentami potrzebnymi w żmudnym procesie opisywania i rozumienia rzeczywistości. Matematyka bierze się z biologii człowieka, z konstrukcji naszych, ludzkich, mózgów i naszych ciał.

Nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie i stworzyć obrazu innej rzeczywistości. Matematyka i prawa natury znajdują się w nas i w naszym widzeniu świata.

Istnieją jednak prawdy o życiu i prawdy o świecie tak dalekie od naszej ludzkiej zdolności postrzegania i rozumienia, że nie potrafimy nawet sformułować właściwych, a koniecznych pytań.

Raz po raz historia uczy nas, że świat jest wielki i szalenie skomplikowany, o wiele większy i bardziej skomplikowany, niż jesteśmy to w stanie sobie wyobrazić.



Są to tematy zazwyczaj zarezerwowane dla filozofii. Niestety, z jakiegoś powodu współczesna filozofia bardzo mało czasu poświęca badaniom ludzkiej kondycji, zajmuje się studiowaniem definicji i analizą pojęć.

Jeśli chcemy spróbować pojąć czas, w którym żyjemy, o pomoc musimy zwrócić się do sztuki.

Cecilia Edefalk pokazuje dużą wystawę. Bardzo zróżnicowaną i trudną. W tej sztuce dzieje się wiele.

Artystka pokazuje malarstwo, fotografię, rzeźbę, w brązie odlane fragmenty drzew i kwiatów, zmontowane przedmioty, zwiędłe mlecze w szklanych pojemnikach, rysunki i kompletny atlas plansz botanicznych obrazujących roślinność występującą na plażach i nadbrzeżach Europy.

Twórczość bierze się z zazdrości boskiego stworzenia świata. Marzenie o tworzeniu stworzenia.

W czasach, gdy dominuje idea sztuki konceptualnej zajętej poszukiwaniem głębi intelektualnej i akademickiej powagi, Cecilia Edefalk zajmuje się tym, co jest w świecie niezrozumiałe, niewytłumaczalne; zajmuje się tym, co znajduje się już poza naszą rzeczywistością i przekracza ludzkie granice poznania. Artystka bada to, co rozpoznawalne, to, co znane, ale i to, co jest nam całkiem obce.

Cecilia Edefalk rozmawia z drzewami, mleczami i polnymi kwiatkami. Powtórzenia. Mlecze, rozwiane, stworzą nowe mlecze. Nowe, ale takie same.

Powtórzenia. Przesunięcia. Przesunięcie znaczenia strategii powtórzeń. Ten sam motyw, zaczerpnięty z gazety, pojawia się na wystawie siedem razy. Wielkie płótna przypominają strategie malarskie pop-artu, obrazy wypełnione czystym kolorem, siłą i agresją. Te małe zaś, niczym ikony, malowane delikatnie, z radością i nabożeństwem.

Rzemiosło malarskie. Rzemiosło wymaga czasu i uniesienia.

Można się tu zatrzymać, w tym malarstwie. Dzieje się tu bardzo dużo. Tysiącletnia figurka z włoskiego kościoła staje się tematem kolejnej serii malarskiej. Płótna wielkie i płótna bardzo małe. Wieczne tematy sztuki.

Zagłada i zmartwychwstanie. I jeszcze to, co nowe, i to, co już było. Tak samo. Powtórzone.

W brązie odlewy fragmentów drzew i kwiatów. W brązie odlewy gipsowych odlewów kopii fragmentów rzymskich portretów.

Czas. Sztuka opisuje czas, w którym żyliśmy. Sztuka opisuje czas, w którym żyjemy. Przyszłość. Splecione ze sobą czasy. Chyba, jak nigdy dotąd. ✖

Są to tematy zazwyczaj zarezerwowane dla filozofii. Niestety, z jakiegoś powodu współczesna filozofia bardzo mało czasu poświęca badaniom ludzkiej kondycji, zajmuje się studiowaniem definicji i analizą pojęć.

Jeśli chcemy spróbować pojąć czas, w którym żyjemy, o pomoc musimy zwrócić się do sztuki.

Cecilia Edefalk pokazuje dużą wystawę. Bardzo zróżnicowaną i trudną. W tej sztuce dzieje się wiele.

Artystka pokazuje malarstwo, fotografię, rzeźbę, w brązie odlane fragmenty drzew i kwiatów, zmontowane przedmioty, zwiędłe mlecze w szklanych pojemnikach, rysunki i kompletny atlas plansz botanicznych obrazujących roślinność występującą na plażach i nadbrzeżach Europy.

Twórczość bierze się z zazdrości boskiego stworzenia świata. Marzenie o tworzeniu stworzenia.

W czasach, gdy dominuje idea sztuki konceptualnej zajętej poszukiwaniem głębi intelektualnej i akademickiej powagi, Cecilia Edefalk zajmuje się tym, co jest w świecie niezrozumiałe, niewytłumaczalne; zajmuje się tym, co znajduje się już poza naszą rzeczywistością i przekracza ludzkie granice poznania. Artystka bada to, co rozpoznawalne, to, co znane, ale i to, co jest nam całkiem obce.

Cecilia Edefalk rozmawia z drzewami, mleczami i polnymi kwiatkami. Powtórzenia. Mlecze, rozwiane, stworzą nowe mlecze. Nowe, ale takie same.

Powtórzenia. Przesunięcia. Przesunięcie znaczenia strategii powtórzeń. Ten sam motyw, zaczerpnięty z gazety, pojawia się na wystawie siedem razy. Wielkie płótna przypominają strategie malarskie pop-artu, obrazy wypełnione czystym kolorem, siłą i agresją. Te małe zaś, niczym ikony, malowane delikatnie, z radością i nabożeństwem.

Rzemiosło malarskie. Rzemiosło wymaga czasu i uniesienia.

Można się tu zatrzymać, w tym malarstwie. Dzieje się tu bardzo dużo. Tysiącletnia figurka z włoskiego kościoła staje się tematem kolejnej serii malarskiej. Płótna wielkie i płótna bardzo małe. Wieczne tematy sztuki.

Zagłada i zmartwychwstanie. I jeszcze to, co nowe, i to, co już było. Tak samo. Powtórzone.

W brązie odlewy fragmentów drzew i kwiatów. W brązie odlewy gipsowych odlewów kopii fragmentów rzymskich portretów.

Czas. Sztuka opisuje czas, w którym żyliśmy. Sztuka opisuje czas, w którym żyjemy. Przyszłość. Splecione ze sobą czasy. Chyba, jak nigdy dotąd. ✖

